

Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 28, Umiłowane dzieci Boże, List do Efezjan 5:1-21

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To sesja 28, Ukochane dzieci Boga, Efezjan 5:1-21.

Witamy ponownie w naszej serii wykładów Biblical Studies.

W przeszłości mieliśmy kilka wykładów skupiających się na Liście do Efezjan i omówiliśmy szeroki zakres tej wspaniałej księgi Paula. Jak pamiętacie z poprzedniego wykładu, przyjrzeliliśmy się rozdziałowi czwartemu i temu, jak rozdział czwarty kończy się tymi kontrastowymi wzorcami. Zwróciłem waszą uwagę na cnoty i wady, które miały miejsce i naprawdę skupiłem się szeroko na temacie gniewu, wpływu mowy i etyki pracy, między innymi.

Zwróciłem waszą uwagę na fakt, że musimy być w stanie rozwinąć tę czułość serca, jak przedstawia ją Paweł, aby ta jedność mogła się rozwinąć w kościele. Nie wracając do tego, co omawialiśmy od rozdziału pierwszego, chciałbym kontynuować od tego miejsca, ponieważ przypomniałem wam, że rozdział czwarty zaczyna się od etycznej części listu. Tak więc, po tej etycznej części, Paweł powiedział wiele poważnych rzeczy w rozdziale czwartym.

I tak jak otwiera rozdział piąty, wyciąga wniosek, aby wprowadzić dyskusję w rozdziale piątym. Jest to intrygujące, po omówieniu, jak muszą funkcjonować wewnętrzne dynamika, jak ludzie nie muszą kraść, na przykład, ale ciężko pracować, aby móc być pomocnym, mogą być pożyteczni dla wielu innych, jak powinni unikać wulgarnych wyrażań, aby uzależnienie raczej budowało innych ludzi.

Przy tym wszystkim myślisz, że powinien po prostu przepłynąć. Ale spójrz, jak otwiera rozdział piąty. Rozdział piąty, wersety pierwszy i drugi, brzmią: Dlatego też bądźcie naśladowcami Boga.

Bądźcie więc naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci i postępujcie w miłości, bo i Chrystus umiłował nas i samego siebie wydał za nas, jako wonną ofiarę i dar dla Boga. Na początku wydaje się to bardzo łatwym stwierdzeniem, ale tak nie jest. W rzeczywistości patrzysz na zdanie zaczynające się od „więc”, rozwijając poprzednią dyskusję, i mówisz: „Przez cały ten czas nauczałem was, jak wierzący muszą postępować w ramach określonych ram tożsamości”.

Jesteśmy naśladowcami Jezusa Chrystusa; poznaliśmy Chrystusa w pewien sposób; przywdziewamy nowe jako ludzie stworzeni na obraz Boga, w dobroci i prawości. I tak, z całym tym problemem tożsamości, który przedstawił, teraz umieszcza to w

bardzo specyficznych ramach pokrewieństwa. Jak wiecie, dużo mówiliśmy tutaj o pokrewieństwie, ale spójrzcie, jak Paweł je tutaj ujmuje.

Moralna instrukcja tutaj nie jest ramą prawną. Często mówiłem, że jeśli chcesz zawrzeć pokój, musisz pogodzić się z faktem, że pokoju nie zdobywa się w sądzie. Jeśli chcesz zawrzeć pokój, pokoju nie osiąga się poprzez faktyczne spotkanie z osobą, która cię obraziła, i udowodnienie, kto ma rację, a kto nie.

Pokój często osiąga się w ramach szacunku, a nie w ramach sporu, aby obalić lub zatwierdzić. Chodzi o poczucie dumy lub spełnienia, a to sprawia, że druga osoba czuje się gorsza i przegrana, ponieważ nikt nie chce być przegrany. W rzeczywistości, jeśli ktoś zmusza cię do przyjęcia określonego sposobu zachowania, prawdopodobnie nie będziesz miał motywacji, aby to zrobić, ponieważ czujesz, że za każdym razem, gdy przejawiasz takie zachowanie, druga osoba poczuje, że ma prawo dyktować, jak żyjesz.

Etyka chrześcijańska, jak opowiada Paweł, jest bardzo taka. Zasady i zakazy są jasne, ale są umieszczone w ramach rodziny. Tutaj podkreśli on znaczącą cnotę, która wielokrotnie pojawiała się do tej pory w Liście do Efezjan i która pojawi się ponownie w trakcie naszej dyskusji: miłość.

Więc pomyśl o tym słowie, miłość, przez chwilę. Zostanie to osiągnięte w kochającym związku. To nie będzie tak, że zły dziadek będzie szukał okazji, żeby uderzyć cię w głowę za najmniejszy błąd.

Musisz żyć w strachu i terrorze, ponieważ nie wiesz, co się dzieje. Jeśli tak żyjesz, możesz przestrzegać wszystkich zasad, ale możesz żyć w strachu. A na końcu, co jest przeznaczone dla dobrej woli, a nie dla uwięzienia cię.

Filozofowie czasami mówili o zasadach moralnych, gdy są one przyjmowane w określony sposób, stając się więzieniami, w których przebywają ludzie, którzy lubią żyć swoim życiem. Mamy być uwolnieni jako dzieci Boże w Liście do Efezjan. I tak inne obrazy, które tam przedstawia, zauważają tam, mówiąc, abyśmy byli naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci.

Chciałbym zwrócić waszą uwagę na dwie rzeczy. Poświęcę trochę więcej czasu na rozpakowanie wyrażenia imitatorzy Boga. Ale tym, co trochę podkreślę i podejmę w następnym wykładzie, jest pojęcie ukochanych dzieci.

Prawdopodobnie słyszałeś w kościele lub gdzie indziej, że w starożytnej kulturze mężczyźni lub mężowie nie wiedzieli, jak kochać. I faktycznie przyjęli postawę, że czasami są stoicy; są legalistyczni i narzucają oczekiwania członkom rodziny. Paweł wydawał się tutaj sugerować coś innego.

Paweł zdawał się sugerować kościołowi, że rzeczywiście kochająca relacja między dziećmi a ich ojcem jest czymś, co jest doceniane i akceptowane w takim stopniu, że mógłby faktycznie wykorzystał to jako model relacji między Bogiem a dziećmi. Prawdopodobnie pamiętasz, że w poprzednim wykładzie wygłosiłem stwierdzenie, które często prowokowało poważne przemyślenia w różnych sytuacjach. I brzmiało ono: jak możesz dać to, czego nie masz? Możemy dać tylko część tego, co mamy.

A jeśli nie otrzymaliśmy miłości, nie możemy jej dać. Paweł wzywa kościół do miłości i utrzymywania kochających relacji z innymi. Ale spójrz, jak zamierza to ustanowić.

On zamierza to ustanowić, aby powiedzieć, wiem, że jesteście umiłowanymi dziećmi, więc kiedy mówi, aby być naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci. W rzeczywistości ta część może być częścią porównawczą, która może tłumaczyć się jako dzieci Boga mówiąc, wiesz, jak będą się zachowywać umiłowane dzieci Boga, więc zachowuj się tak.

Albo jako dzieci Boga, co jest odpowiednio tłumaczone w większości naszych angielskich Biblii, że skoro jesteście dziećmi Boga, którzy są naprawdę kochani, jesteście kochani. I tak otrzymaliście miłość. I wiecie z niedzielnej szkoły, Jana 3, 16, prawda? Bóg tak umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego syna.

Jeśli prawdopodobnie byłeś w Awana, to prawdopodobnie wiesz coś z Rzymian 5, werset 8. Bóg okazał nam swoją miłość przez to, że gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Więc bylibyśmy wdzięczni, gdybyś był wierzącym i podążał tą drogą z nami. Jeśli chodzi o czytelników Efezjan, to zostali umiłowani.

Otrzymali miłość, o której Paweł już wspominał w tym liście jako o wielkiej miłości. Czasami używał wszelkiego rodzaju superlatywów w rozdziale 3, na przykład, aby wyjaśnić miłość Boga. Jako ukochane dzieci, jako odbiorcy i beneficjenci wielkiej miłości Boga, jesteście teraz zachęceni do naśladowania stylu życia waszego ojca, który tak bardzo okazał wam tę miłość.

Pozwólcie, że sprostuję pewne obawy. To faktycznie mi pomogło. Dziękuję moim zachodnim przyjaciołom uczonym, którzy wprowadzili Elię w niektóre feministyczne ramy i posunęli się za daleko.

Mówię, że w moim myśleniu mogę być feministką w dużym stopniu. Wychowała mnie samotna matka. Mam dwie córki.

Chcę wychować moje córki tak, aby wiedziały, że mogą odnieść sukces i odnieść sukces w świecie, w którym w tak wielu dziedzinach dominują mężczyźni. Obserwując wzrost liczby kobiet w biurach i na stanowiskach, jestem jedną z tych, które głęboko, głęboko to doceniają i chcą zachęcać moje dzieci i czcić moją matkę, samotną matkę, która mnie wychowała i ciężko pracowała w biznesie. Mam więc pełen szacunek dla

kobiet, ale pozwólcie, że zaakceptuję pewne skrajności w dyskursie feministycznym, który znalazł swoje miejsce w naszych dyskusjach o Paulu.

Ci, którzy przyjęli tę feministyczną agendę, szczególnie w naszych pismach z lat 80. i 90., w szczególności w Nowym Testamencie, przesadnie podkreślali pewne patriarchalne pojęcia i sprawiali wrażenie, że ojcowie nie kochali swoich dzieci. Dzisiaj zwrócę waszą uwagę na fakt, że dane, którymi dysponujemy, tego nie potwierdzają. W nauce użyliśmy słowa anachronizm, aby wyjaśnić fakt, że podchwyciliśmy współczesne pojęcie i narzuciliśmy je starożytnemu światu, i zaczęliśmy mówić, że tak właśnie żyją.

Ojcowie naprawdę kochają swoje dzieci. A kiedy ojcowie kochają i troszczą się o swoje dzieci, jest to wysoce godne podziwu. W przeciwnym razie, kiedy Paweł napisał i powiedział, aby być naśladowcami Boga jako ukochane dzieci, jego czytelnicy nie mogliby się z tym utożsamić.

Dzisiaj, gdyby mieli ojców, którzy zawsze ich dręczyli, uciskali lub w jakikolwiek sposób się z nimi obchodzili, nie mogliby się z tym utożsamić. Mam przyjaciół, którzy wychowali się z obojgiem rodziców, ale którzy mówią, że ich ojciec był tak brutalny, że nawet nie chcą nazywać Boga ojcem. To jest ich strona strumienia.

Tutaj, mówi, jesteście umiłowanymi dziećmi Boga, a ja proszę was, abyście naśladowali Boga jako umiłowane dzieci Boga. Tak więc, mając kwalifikacje umiłowanych dzieci Boga, przyjrzyjmy się, czym jest koncepcja naśladownictwa. Naśladowanie bogów lub bóstw w świecie grecko-rzymskim było powszechnym zjawiskiem.

Jak pamiętasz z niektórych lektur szkolnych, które czytałeś, prawdopodobnie zdałeś sobie sprawę, że wiesz, że niektórzy greccy bogowie byli nawet żonaci z różnymi boginiami. I mają dzieci, a niektóre z dzieci mają wszystkie te fajne imiona, i zaczynasz to wszystko śledzić. Ta koncepcja naśladowania bóstwa w kategoriach relacyjnych była bardzo, bardzo powszechna.

Znajdujemy to w pismach greckich, znajdujemy to w pismach rzymskich, więc każdy bóg ma swoją szczególną cechę. Na przykład, słyszeliście o Afrodycie. Więc, amerykańscy zwolennicy w szczególności, wiem, że wiecie coś o Afrodycie.

Lubisz czasem o tym rozmawiać ze swoimi przyjaciółmi. Więc porozmawiajmy o tym na przykład. I wiesz, że Afrodyta jest boginią miłości, prawda? Tak, ponieważ ci bogowie mają pewne cechy.

Dlatego ich kwalifikują. Wspomnę o jednym, o którym być może nie wiedziałeś, a który poruszę w naszej dzisiejszej dyskusji, to Bachus. Bachus, jego drugie imię to Dionizos.

To bóg wina. Mam na myśli, że jeśli lubisz pić, to z tym się utożsamiasz. I masz boginię uzdrawiania, albo boginię chorób, która leczy Asklepiosa, na przykład.

Określenie cech tych bogów. Tak więc filozofowie, moralisci lub retorycy czasami będą namawiać swoich czytelników lub słuchaczy do naśladowania cnotliwych cech różnych bóstw, które mają w społeczeństwie. To, że Paweł napisał do chrześcijan w Azji Mniejszej, aby naśladować Boga, nie jest aż tak odległe.

Ponieważ działają w ramach szczególnego kosmologicznego systemu lub światopoglądu, którego nie mamy dzisiaj w świecie zachodnim. Muszę powiedzieć, że poza światem zachodnim wiele kultur podziela ten światopogląd. I to jest, nie ma tak ostrego rozróżnienia między światem materialnym i niematerialnym.

Nie ma tak wyraźnego rozróżnienia między światem duchowym a światem fizycznym. Fizyczne i metafizyczne są ze sobą powiązane, tworząc część jednego kosmosu. Dlatego można wezwać istotę boską, aby pomogła im, gdy żyją w tym konkretnym życiu.

Bycie naśladowcami Boga nie jest tak odległe dla tego starożytnego świata. W rzeczywistości niektórzy z nich mają nawet różne mitologie do tego stopnia, że mówią, że czasami niektórzy bogowie, w zależności od ich jakości, pojawiają się w ludzkiej postaci w różnych miejscach, aby pokazać swoje cechy i okazać swoją dobroć swoim wyznawcom. W Dziejach Apostolskich na przykład pamiętasz historię o Barnabie i Pawle.

Kiedy myśleli, że są bogami, którzy przyszli w ciele i chcieli przyjść i nawet ich czcić, mówili: nie, nie, nie, nie, nie jesteśmy bogami. Ta koncepcja była powszechna w tym starożytnym świecie. Bycie naśladowcami Boga nie było tak odległe, że możemy o tym myśleć w świecie zachodnim.

Dwa, główną cnotą, którą tutaj widzimy, aby naśladować, jest miłość. Więc Bóg, o którym tutaj mówi, który kochał swoje dzieci i pozwolił mu nazywać je ukochanymi dziećmi, jest taki, że powinni naśladować jego cnotę miłości, którą właśnie podkreślił, że otrzymali. Chcesz wiedzieć coś tutaj, gdy mówimy o pokrewieństwie, ponieważ poświęciłem temu trochę czasu.

Naśladujesz bóstwo, ale tym razem to bóstwo jest czymś więcej niż bóstwem. Bóstwo jest w osobistej relacji z oddanym. Tak więc Bóg, o którym mowa, nie jest odległym Bogiem, ale Bogiem, z którym mają osobiste relacje jako ukochane dzieci.

Na koniec, zwróćcie uwagę na koncepcję naśladowania Boga. Chrystus zostanie wprowadzony jako wzór tego, jak mogą się wzajemnie miłować w kościele. Czy widzicie, co się tu dzieje? On mówi, że jesteście umiłowanymi dziećmi.

Niech to cię nie zaskoczy. Jesteście naprawdę ukochanymi dziećmi. I jesteście ukochanymi dziećmi Boga.

Chcę, abyś na tej podstawie kochał naśladowując cnotliwe cechy twojego Ojca Boga, który okazał ci wielką miłość. Rozdział 1. Następnie powie, że twój starszy brat mógłby być twoim wzorem. Twój starszy brat Jezus.

Więc teraz przedstawia Jezusa jako wzór i miłość, którą Jezus okazywał jako miłość modelową, która powinna być obecna we wspólnocie wiary. Jeśli chcą wiedzieć w praktyce, jak miłość musi być wyrażana lub powinna być wyrażana we wspólnocie, powinni przyjrzeć się, jak Jezus okazywał tę miłość. Ważne jest mówienie o miłości i o tym, jak te rzeczy naśladowują Boga.

Pomyślałem, że powinienem odświeżyć twój umysł i trochę wprowadzić cię w kontekst. Nie chcę przesadzać. Chcę ci tylko pokazać parę rzeczy, żebyś wiedział, że to, co mówiłem, jest czymś powszechnym.

Chcę ci pokazać tylko jedno lub dwa jako dowód tego, co się tam dzieje. Filon jest hellenistycznym pisarzem żydowskim z Aleksandrii. Pisze, bo to, co jeden z dawnych mężów trafnie powiedział, jest prawdą, że ludzie nie czynią niczego bardziej podobnego do Boga niż okazywanie dobroci.

Bo cóż może być większego dobra niż naśladowanie Boga? W rzeczywistości, jeśli śledzisz ekran, umieściłem tam grekę, ponieważ greka jest tak podobna do konstrukcji, którą mamy w Liście do Efezjan. Chcę ci również pokazać coś na temat greckiego kontekstu. Muzoniusz Rufus, przyznaję, filozof, którego lubię.

W rzeczywistości jego dzieła i fragmenty są bardzo nieliczne. W pewnym momencie znałem każdego z nich tak, jak znałem większość moich tekstów Nowego Testamentu. Po prostu lubię tego gościa.

Pisze on ogólnie, że ze wszystkich stworzeń na ziemi, tylko człowiek jest podobny do Boga. Posiada te same cnoty, które posiada, ponieważ nie możemy sobie wyobrazić niczego lepszego nawet u bogów niż roztropność, sprawiedliwość, odwagę i umiarkowanie. Dlatego Bóg, dzięki posiadaniu tych cnót, jest niepokonany przez przyjemności chciwości, jest wyższy od pożądania, zazdrości i zazdrości, jest wyniosły, dobroczynny i życzliwy.

Takie bowiem jest nasze pojęcie Boga. Tak też i człowiek na Jego obraz, gdy żyje w zgodzie z naturą, powinien być uważany za podobnego do Niego. A będąc podobnym do Niego i będąc godnym pozazdroszczenia, od razu byłby szczęśliwy.

Bo zazdrościmy tylko szczęśliwym. Musonius ma tu na myśli to, że zwierzęta nie są jak Bóg.

Ludzie są najbliżsi Bogu, o czym możemy pomyśleć. Ponieważ Bóg stworzył ludzi na swoje podobieństwo, ludzie powinni nauczyć się naśladować jego cechy. Czasami jestem zdezorientowany, gdy czytam niektórych z tych filozofów.

I być może, gdy słuchasz tych wykładów, prawdopodobnie zadajesz sobie pytanie, dlaczego ten facet spędza czas na czytaniu wszystkich tych filozofów w ten sposób? Cóż, nazwij to uzależnieniem. I ja to przyjmę. Jedną z rzeczy, które odkrywam u tych facetów, są bystrzy filozofowie, mądrzy, inteligentni ludzie, a mimo to tak głęboko religijni w swojej koncepcji Boga, Boga jako stwórcy, źródła mocy, chociaż ci bogowie nie są bogami, których znamy, więc możemy ich nazwać prawdziwymi bogami, byli bardzo, bardzo religijni.

Musonius powiedział, że to Bóg nas stworzył i powinniśmy naśladować tego Boga. W Efezjan 5:1 i 2 wzywa nas do naśladowania Boga jako ukochane dzieci. I pozwólcie, że podkreślę jedną lub dwie rzeczy z tego, konkretnie cztery rzeczy z tego dla was, zanim przejdziemy dalej.

Pojęcie ukochanych dzieci tutaj w szczególności wznawia pojęcie adopcji w rozdziale 1, wersecie 5, że jesteśmy adoptowani, dzieci. Jeśli pamiętacie sesję studium, nazwałem to bezdechowym wezwaniem. Język ukochanych lub ukochanych dzieci sugeruje relację z ojcem.

Pojęcie naśladowania cnotliwej cechy ojca, przepraszam za pominięcie, było powszechne, jak podkreślono. I dlatego zobowiązanie pokrewieństwa było bardzo, bardzo ważne w tym względzie. Kiedy przywołuje potrzebę naśladowania ojca, dzieci zaczynają teraz zdawać sobie sprawę ze swojej potrzeby robienia tego, co jest słuszne w społeczeństwie i normach kulturowych.

Muszą naśladować swojego ojca i muszą naśladować swojego ojca tutaj z jego miłością. Lubię jednego z tych pisarzy, Pseudo-Isokratesa, który powiedział, musisz wziąć pod uwagę, że żaden sportowiec nie jest tak zobowiązany do trenowania przeciwko swoim konkurentom, jak ty do myślenia o tym, jak możesz zboczyć ze swojego ojca w jego sposobie życia. Powinieneś pomyśleć o wyścigach, aby naśladować cechy swojego ojca.

I tutaj mówi, Paweł mówi, bądźcie naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci i postępujcie w miłości, jak Chrystus wydał samego siebie za nas, wonną ofiarę i dar dla Boga. Jak Chrystus wydał samego siebie, zwróć uwagę na czasownik tam. On wydał samego siebie z miłości. Nie otrzymał miłości w tym wyrażeniu i tym naśladowaniu ojcowskiej jakości.

To miłość, która sprawiła, że oddał swojego syna, Jezusa Chrystusa, i która sprawiła, że Jezus z kolei oddał swoje życie za nas. I tak, jako naśladowcy Pana Jezusa Chrystusa, jesteśmy tutaj wyzwani jako chrześcijanie pierwszego wieku, aby naprawdę kochać w sposób ofiarny. To jest wyzwanie, prawda? Tak.

I właśnie wtedy, gdy to robisz, jest to piękne. To jest prawie jak słodki aromat, ponieważ, ponieważ Jezus dał wszystkie te rzeczy, naturalnym wynikiem tego jest to, co staje się piękne. Czy możesz sobie wyobrazić, jak Bóg wybrał grzeszników takich jak ty i ja, otrzepał nas z kurzu z powodu tego, co uczynił Chrystus, i dał nam możliwość bycia nazwanymi dziećmi Bożymi?

Pamiętam, jak wiele lat temu uczyłem się tego fragmentu z Jana, rozdział 1, werset 12, który mówi: Wow! Zauważyłem, jak, nie dorastając z ojcem w domu, łączyłem się z moim niebiańskim ojcem. Kiedy ta miłość, która daje, jest obecna wśród dzieci Bożych, staje się tak piękna, że Paweł użyje słów takich jak wonna ofiara i ofiara dla Boga. Pozwólcie, że przypomnę wam pojęcie tego słodkiego aromatu.

Jeśli używasz King James i innych, używają słodkiego aromatu, aby to wyjaśnić. To ostateczny idiom na akceptowalną ofiarę. Kiedy Bóg faktycznie obejmuje i bierze to, co jest ofiarowane.

Myślałem o obrazach i pomyślałem: Och , jakież to obraz, gdybym mógł zdobyć ładnie pachnące świece i po prostu zapalić je wszystkie, pozwalając płomieniowi i aromatu zacząć się unosić. To ofiara, która podoba się Bogu. Właściwie w Starym Testamencie, w dwóch miejscach w Księdze Kapłańskiej, znajduję tekst mówiący: Cały tłuszcz jest Panem.

Teraz zapomnij o linijce, która mówi, Cały tłuszcz jest Panem. Skup się na słodkim aromacie. Pewnego dnia mój asystent przyszedł do mnie i powiedział, Myślę, że powinniśmy spróbować przytyć, bo oboje jesteśmy chudzi.

I powiedziałem, Dlaczego ? On mówi, Nie mamy nic do ofiarowania Panu. Ponieważ czytał Księgę Kapłańską i właśnie natknął się na ten najważniejszy wers, o którym nie mówimy, że cały tłuszcz należy do Pana, a my nie mamy nic do ofiarowania. Teraz zignoruj tę część i skup się na zapachu.

Paweł w tym miejscu mówi o tym, co jest powiedziane w Starym Testamencie: że akceptowalna ofiara jest jak słodka woń. Miłość, która jest okazywana wśród dzieci Bożych, wychodzi z tym poczuciem słodczy. Księga Kapłańska 26: Zrujnuję twoje miasto, spustoszę twoje świątynie, nie będę wachał twoich przyjemnych woni, nie będę wachał twojego aromatu.

Innymi słowy, nie przyjmę tego, co oferujesz, jako przyjemnego. Stąd Paweł szybko przechodzi do wersetów 3 i 4. Ale teraz mówi, bądźcie naśladowcami Boga, jako

umiłowane dzieci, i kochajcie w sposób, w jaki Chrystus kochał. Kiedy to czynicie, wasz wyraz miłości będzie jak ten słodki aromat.

Ale potem spójrz na werset 3, taki wielki, wielki, wielki ruch. Ale, dla kontrastu, niemoralność seksualna i wszelka nieczystość, wszelka chciwość, niech nawet nie będą wymieniane wśród was, jak przystoi świętym. Niech nie będzie żadnej nieczystości, ani głupiej mowy, ani grubiańskich żartów, które są nie na miejscu, ale zamiast tego niech będzie dziękczynienie.

Widzisz, co Paul tu robi? Musisz wiedzieć coś o Paulu. Kocham Paula. Tak, niektórzy ludzie nie lubią Paula.

Chcę ci tylko powiedzieć, że kocham Paula. To, co on tu robi, to po prostu pokazanie wszystkich ważnych cnót miłości. I mówił o tym, jak oddawanie siebie w miłości, kiedy robisz to na sposób Chrystusa, staje się tak piękne i przyjemne dla Boga.

W tym pojęciu miłości, odwrócił język i przeciwstawił go wypaczonej ekspresji miłości, mianowicie nawykowi seksualnym, gdzie ktoś powie, okazuję miłość, a jednak to, co się dzieje, to pewne pragnienia seksualne, namiętności w środku, które popychają ich nie do czegoś, co daje, ale do czegoś, co otrzymuje. Namiętność skłania ich do zaspokajania samych siebie i nie dawania niczego nikomu. Paweł podkreśla, że umiłowane dzieci Boże muszą się od tego odciąć.

W takim stopniu, w jakim, powiedział, nawet te grzechy, niemoralność seksualna, nieczystość i chciwość lub żądza, nie powinny być nawet wymieniane wśród was. A propos, kiedy mówimy o nazwach, myślimy, że nazywanie jest po prostu nazywaniem dla zabawy. Greckie słowo oznaczające nazywanie lub imię jest również słowem, które czasami można przetłumaczyć jako reputację.

Nie powinno to być nawet wspomniane wśród was; jest to tak godne ubolewania, że we wspólnocie wiary nie jest to jedna z rzeczy, o których chcielibyście usłyszeć, że to istnieje. Paweł mówi, niech to będzie od was, bo nie przystoi świętym. Nie jest godne tego, kim jesteście, w waszej tożsamości jako dzieci Boże.

Pierwsze trzy wymienione tutaj to grzechy seksualne. Niemoralność seksualna, słowo pornia, zwróć uwagę na to słowo, ponieważ wróć do niego na krótko. Nieczystość i nieczystość są zwykle kojarzone z żydowskim systemem ofiarniczym, ale czasami są używane w kontekście nieczystości seksualnej.

I chciwość, która czasami jest rozumiana jako chciwość, jak mamy ją w języku angielskim, ale jest to również pragnienie pożądania kogoś, aby zaspokoić swoją seksualną namiętność. Zauważ, że następne trzy wady, które są tam wymienione, są związane z mową. Brudne gadanie, głupie gadanie, grubiańskie żarty.

Paul wymienia sześć wad, które są bardzo, bardzo poważne, jeśli mam czas, aby je rozpakować, a zdaję sobie sprawę, że nie mam wystarczająco dużo czasu, aby faktycznie poświęcić to, co chcę omówić w tej konkretnej lekcji. Więc wybaczcie mi i pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na fakt, że pierwsze trzy są związane z seksem, drugie trzy są, pierwsze trzy są związane z seksem, a drugie trzy są związane z mową. I Paul zamierza to zestawić.

Zgadnij, ile cnót użyje, aby to przeciwstawić. Wyciągnie jedną ważną cnotę zwaną dziękczynieniem. Jedną cnotę.

Używa jednej cnoty, aby przeciwstawić sześć wad, które wymienił. Ale czy wiesz, że w naszej zachodniej cywilizacji, w szczególności, cnota dziękczynienia nie jest doceniana? Czy zauważyłeś to? Czy zauważyłeś, że dziękczynienie nie jest nawet przedstawiane jako cnota?

W starożytnym świecie dziękczynienie było jedną ze szlachetnych cnót, które porządny obywatel chciałby okazywać. Żyją z poczuciem wdzięczności. Niedawno czytałem jednego z rzymskich stoików, Senekę, i kiedy czytałem jego traktat o dobroczynności, dawaniu i uprzejmości, byłem zaintrygowany tym, jak ten filozof, podobnie jak Paweł, podkreślał hojność, hojność i wdzięczność jako to, czego ludziom brakuje, kiedy nie potrafią docenić i być przepiętni wdzięcznością, nie żyją w pokoju z samymi sobą.

Żyją z poczuciem uprawnień. Każde dobro, które ktoś im czyni, jest przypisywane im, jakby na nie zasługiwali, więc nie doceniają ludzi. I ten filozof faktycznie kontuuje, tak jak Paweł próbuje promować w swoim nauczaniu, że cnota dziękczynienia, którą sam demonstruje w swoich listach, jest cnotą, która powinna być tak obecna, jeśli wspólnota chrześcijańska będzie współpracować.

Święto Dziękczynienia. Ale zanim przejdziemy dalej, wróćmy, ponieważ zwróciłem twoją uwagę na słowo *Portia*, oznaczające niemoralność seksualną, i muszę wyjaśnić kilka rzeczy. To jedno z tych słów; jeśli odwiedzi kilka wykładów w różnych miejscach na ten temat, prawdopodobnie będziesz się tu i ówdzie gubił.

Greckie słowo tłumaczy się jako niemoralność seksualna. W większości waszych Biblii słowo to jest tłumaczone jako rozpusta. Ogólne znaczenie tego słowa to niemoralność seksualna wszelkiego rodzaju.

W rzeczywistości w naszej Biblii czasami znajdujemy to słowo używane w odniesieniu do nierządnic i prostytutek. W małżeństwie to słowo jest używane w odniesieniu do lub w celu uzasadnienia powodu, dla którego mężczyzna może rozwieść się ze swoją żoną. I nawet Jezus powiedział, że w Ewangelii Mateusza, podobnie jak w klauzuli wyjątku, jest to jedyny powód, dla którego mężczyzna może rozwieść się ze swoją żoną.

Ale chcesz wiedzieć, że starożytne kultury greckie mają różne sposoby patrzenia na to, czym jest niemoralność seksualna. System był bardzo niesprawiedliwy wobec kobiet na wiele sposobów. Jak prawdopodobnie pamiętasz, w jednym z naszych wcześniejszych wykładów zwróciłem twoją uwagę na to, jak mężczyźni mieli swobodę zawierania małżeństw, posiadania konkubin i robienia wszelkiego rodzaju rzeczy, które nie są właściwe, do czego Paweł lubi zniechęcać.

Więc coraz częściej odkrywamy, że kiedy używają słowa niemoralność seksualna, niuanse są bardziej po stronie kobiety. Kobieta, która jest mężatką lub kobiety próbującej być w związku z kimś, kto jest żonaty. Więc kobieta staje się winna.

Mężczyzna jest podejrzany. Ale nie tak jest z Żydami. Żydzi mieli jasne zasady moralne przeciwko takim rzeczom.

A na wypadek, gdybyście w szkole średniej lub na studiach tak bardzo kochali Platona, pozwólcie, że przedstawię wam niektóre z platońskich idei na temat niemoralności seksualnej, jeśli chodzi o używanie tego języka w jego schemacie myślenia. Platon mówi, że w idealnym przypadku nikt nie ośmieliłby się mieć stosunków z żadną szanującą się obywatelką, z wyjątkiem swojej własnej żony. Również nieślubne i bękartnie nasienie, u kurtyzan, lub jałowe nasienie u mężczyzny, w zależności od natury.

Alternatywnie, całkowicie tłumiąc sodomie, moglibyśmy nalegać, że jeśli mężczyzna ma stosunek z jakąkolwiek kobietą, wynajętą lub pozyskaną w inny sposób, z wyjątkiem żony, którą poślubił w świętym małżeństwie, z błogosławieństwem bogów, zwróć uwagę na język religijny, musi to zrobić tak, aby żaden inny mężczyzna lub kobieta się o tym nie dowiedział. Jeśli nie zachowa swoich spraw w tajemnicy, myślę, że słuszne byłoby wykluczenie go, zgodnie z prawem, z naszych honorów państwowych na tej podstawie, że nie jest lepszy od kosmity. Czy wiesz, co Platon próbuje tu powiedzieć? Pozwól, że zabiję twój szacunek dla Platona.

Platon mówi, że wiesz, że możesz zdradzić żonę, a jako mężczyzna możesz robić to wszystko. Zwykle uważamy, że nie jest to dla ciebie dobre, ale jeśli zamierzasz to zrobić, musisz wiedzieć, jak zachować tajemnicę. A jeśli nie zachowasz tajemnicy, nie jesteś godzien pochwały w społeczeństwie.

Nie powinieneś być szanowany. Innymi słowy, jak tylko będziesz w stanie zrobić to wszystko, wydaje się, że niektórzy nasi politycy czytają Platona, prawda? Więc Platon pochodzi z tego rodzaju ram Greków, gdzie niemoralność seksualna jest raczej problemem kobiety, a nie mężczyzny, a mężczyzna może mieć tak wiele sposobów, aby się z tym uporać. Dlatego jeśli siedziałbyś na wykładzie z kilkoma moimi kolegami, którzy studiują starożytną filozofię grecką i porównują ją do cnót i wad w Biblii, niektórzy z nich powiedzieliby: hej, zapomnij o niemoralności seksualnej w

Biblii, ponieważ Paweł nie potępia niemoralności seksualnej i tego, co nazywamy nierządem.

Cudzołóstwo, Paweł tego nie potępia. Możesz to robić. Nie ma to znaczenia, ponieważ jeśli pochodzisz z greckiego pojęcia, a to, co oni robią, jest tym rodzajem rzeczy, na które próbuję ci wskazać.

Apelują do ludzi takich jak Platon, aby powiedzieć, że to jest rodzaj rzeczy, którą Paweł promuje, aby mężczyźni mogli robić swoje. Hej, ale kobiety, nie ośmielajcie się tego robić. Uważajcie na tych, którzy lubią to robić.

Czasami niektórzy z tych uczonych mają własne osobiste plany. Nie sądzę, aby w naszej chrześcijańskiej etyce Biblia nauczała ram moralnych, w których mężczyźni mogą zdradzać swoje żony, i dopóki mogą to ukryć, lub mogą robić, co chcą seksualnie, ale jeśli kobiety to robią, to grzeszą, a mężczyźni nie grzeszą na tym froncie. Nie sądzę, aby to właśnie mówił tutaj Paweł.

Myślę, że to, co mówi tutaj Paweł, dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Na przykład pozwólcie, że przypomnę wam o żydowskiej strukturze, którą Filon rzeczywiście bardzo dobrze opisał, a myślę, że to właśnie ta struktura, o której mówi ktoś taki jak Paweł. Mówi, że w innych krajach młodzi ludzie mają pozwolenie, po ukończeniu 14 lat, na korzystanie z konkubin i prostytutek.

To są Grecy i Rzymianie. I kobiety, które mogą zyskać przez swoje osoby bez ograniczeń. Ale wśród nas, mianowicie Żydów, nierządnicy nie wolno nawet żyć, ale śmierć jest wyznaczona jako kara dla każdego, kto przyjmuje taki sposób życia.

Innymi słowy, w społeczności żydowskiej, z której, jak sądzę, pochodzi Paweł, niemoralność seksualna jest niedopuszczalna w społeczności chrześcijańskiej. Oczywiście, nie mówi, żeby iść i kogoś zabić, jak proponuje tutaj Filon, ale to nie jest akceptowalne. Więc nie płacmy pieniędzy, żeby chodzić na wykłady, które usprawiedliwiają nasz grzeszny sposób życia.

Myślę, że Paweł próbuje powiedzieć, że dla tych, którzy znają prawo Jezusa Chrystusa, niemoralność seksualna w jakiegokolwiek formie, chciwość, nieczystość lub nieczystość nie powinny być nawet wymieniane w społeczności wiary. Jest to tak niestosowne i tak niedopuszczalne dla tych, którzy nazywają siebie nie tylko dziećmi Boga, ale umiłowanymi dziećmi Boga. Powinniśmy być wzorem miłości, którą Chrystus okazał w kościele i nie oddawać się nikczemnej i wszelkiego rodzaju rozwiązłości.

Chciałbym krótko powrócić do słowa, którego użył na określenie Święta Dziękczynienia. 12 z 15 wystąpień tego słowa w Nowym Testamencie pojawia się u Pawła. Paweł lubi mówić o Święcie Dziękczynienia.

Na początku swoich listów lubi mówić „dziękuję”. Chce zademonstrować tę cechę i wydaje się, że sam ma tę cnotę. Paweł lubi używać tego języka bardziej, aby odnosić się do dziękczynienia Bogu.

Ale tutaj, ponieważ jest to jedna wielka cnota, która kontrastuje z sześcioma wadami, język wydaje się sugerować, że mówi o osobistej cnotce, która powinna być obecna w sposobie, w jaki ludzie traktują się nawzajem. Naucz się mówić dziękuję. Naucz się doceniać innych ludzi, innymi słowy.

Kiedy ktoś ci coś daje lub robi lub ci pomaga, nie mamy prawa do dobroci, którą nam okazuje. Powinniśmy być wdzięczni. Niewdzięczni ludzie mogą być tak trudni, ponieważ myślą, że każdy żyje, aby im służyć i sprawiają kłopoty.

W świecie, w którym żyjemy teraz, przynajmniej w Ameryce, nagrywamy to, poczucie wyższości, dla mnie, jest dużym problemem. Gdzie ludzie czują się tak wyższościowi, że niewdzięczność nie jest nawet witana z poczuciem skruchy lub wstydu. Wdzięczność, dziękczynienie, jest cnotą.

Paweł mówi, że w porównaniu do wszystkich tych wad seksualności i mowy, powinni przyjąć dziękczynienie po tym, jak mówił o miłości, którą powinni okazywać. Niektórzy wczesni pisarze, jak Filon, mówiąc o dziękczynieniu, ujmowali to w ten sposób, a Mojżesz bardzo trafnie powiedział, że owoc edukacji jest nie tylko święty, ale także chwalony za każdą z cnot, która jest rzeczą świętą. Ale najbardziej wdzięczność, dziękczynienie.

To samo greckie słowo jest użyte tutaj w Liście do Efezjan, eucharistia , święty. Dowiedziawszy się zatem, że istnieje tylko jedno możliwe dla nas zastosowanie wszystkich rzeczy, które wydają się przyczyniać, niestety, do czci Boga, mianowicie okazywanie wdzięczności. Filon uważa, że wdzięczność powinna być najwyższą szlachetną cnotą, którą powinniśmy naśladować.

Seneka umieści to w swoim traktacie, jako zaletę, wśród wszystkich naszych licznych i wielkich wad. Ten facet jest rzymskim filozofem stoickim, a żadna nie jest tak powszechna jak niewdzięczność. A jeśli przeczytasz traktat, to zobaczysz, że spędził dużo czasu, niemal dosłownie narzekając na brak wdzięczności w swoim rzymskim kontekście i jak źle jest, że w społeczeństwie nie okazuje się zwykłej przyzwoitości. Paweł powiedział, że dla kościoła w Efezie i okolicach dziękczynienie powinno być cnotą, która jest jasna i widoczna w ich kontekście, a nie wszystkimi tymi wcześniej wymienionymi wadami.

Następnie oskarża konkretnie niektóre z tych zachowań i ostrzega przed ich obecnością. Mówi, że ci, którzy są seksualnie niemoralni, nieczyści lub chciwi, powinni wiedzieć, że nie wejdą do królestwa Boga i Chrystusa. Wow.

Gdybym powiedział to w kościele, ludzie nie byłoby zbyt szczęśliwi, ale Paweł to napisał. Dla tych, którzy żyją w ten sposób i nie sprawdzają swojego zachowania seksualnego ani sposobu mówienia, Paweł mówi, że nie wejdą do królestwa ani nie odziedziczą królestwa Boga i Chrystusa. A kontynuując w wersecie piątym, mówi, bo bądźcie pewni, bądźcie pewni, bądźcie pewni tego, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwy, ani chciwy nie ma dziedzictwa w królestwie Boga i Chrystusa.

A więc, werseci szósty, wielkie ostrzeżenie. Dlatego nie stańcie się ich współnikami i nie pozwólcie, aby ktokolwiek was zwiódł. Och, przepraszam.

Pozwól mi przeczytać tutaj. Nie podążaj za ekranem. Niech nikt cię nie zwiedzie pustymi słowami.

Z tego powodu gniew Boży nadchodzi na synów nieposłuszeństwa. Mówi on o tych ramach, a teraz zamierza pokazać wielki kontrast. W swoim wielkim kontraście Paweł przychodzi ponownie.

Przeciwstawił sześć cnót i sześć wad jednej cnocie. Teraz zamierza jasno przedstawić obraz tego, jak chrześcijanie żyją w świecie. I użyje światła i ciemności, aby przeciwstawić stan chrześcijan.

I pokaże im, że są światłością. Świat bez Chrystusa jest ciemnością. I jako światłość powinni żyć w określony sposób.

W obrazach, które pokazuje, czasami, gdy komentatorzy je wyjaśniają, niektóre z nich wydają mi się niejednoznaczne. Czasami tłumaczą to tak, jakby światło było jak kilka latarek krążących dookoła. Nie, myślę, że sedno wypowiedzi Paula jest tym, co spróbuję zilustrować obrazem, który ci przedstawiam.

Miejsce pełne ciemności, a potem rozpalasz światło. A światło jest tak potężne, że pokonuje ciemność i daje widoczność ludziom wokół. Są światłem, a świat wokół nich jest ciemnością.

Pozwólcie mi przeczytać z werseci siódmego. Dlatego nie bądźcie ich współnikami. Bo niegdyś byliście ciemnością, ale jesteście światłością w Panu.

Postępujcie jako dzieci światłości. Bo owoc światłości znajduje się we wszystkim, co dobre, prawe i prawdziwe. I starajcie się rozpoznać, co jest miłe Panu.

Nie bierzcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, ale raczej je demaskujcie. Bo nawet wstyd mówić o tych rzeczach, które czynią w ukryciu. Ale gdy coś zostanie ujawnione przez światło, staje się widoczne.

Bo wszystko, co staje się widoczne, jest światłem. Dlatego mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Szybko, pozwól mi tylko wskazać ci, jak ten kontrast się tu przejawia.

On wyraźnie kontrastuje światło i ciemność, a jeśli uważnie prześledzisz ten test, drugą rzeczą, którą również zauważysz, jest to, jak kontrastuje on wtedy i teraz. Ci sami ludzie byli kiedyś ciemnością, ale teraz są światłem. Innymi słowy, aby zostać chrześcijaninem, rzeczy muszą się zmienić.

Coś musi się zmienić. Następnie pokazuje, jak to, co rodzi się z ich bycia wierzącymi, powinno być bardziej wyjaśnione w kategoriach owocu, naturalnego produktu drzewa, naturalnego charakteru ich tożsamości i ich poczucia bytu. I przeciwstawia owoc światła, werset 9, bezowocnym uczynkom ciemności.

Owocem światła jest to, że gdy światło świeci, naturalny wynik światła jest pozytywny. Ciemność, jak mówi, jest tą bezowocnością w działaniu w ciemności. Rzeczy, które robią w tajemnicy, jak mówi, są haniebne.

A potem chciałbym, żebyście zauważyli coś jeszcze. Wiem, że czasami rzucam tymi łacińskimi słowami. Argument a d Verecudiam, który jest w zasadzie bardzo gadatliwym sposobem naukowym, jest taki, że jeśli chcesz zaimponować swoim przyjacielom, używasz takich słów.

Argument ze wstydu. To forma argumentacji w starożytnej retoryce, w której faktycznie argumentujesz, że ponieważ coś jest tak wstydlive i zawstydzające, porządni ludzie nie powinni się do tego zbliżać. I tak spędzasz dużo czasu malując wstydlivość, zawstydzającą część tego konkretnego zachowania, aby skłonić ludzi do myślenia o ich pozytywnych odpowiednikach.

Paweł jasno przedstawia argument. Żyj jak światło. To jest właściwa rzecz do zrobienia.

Chodźcie, używając słowa, którego użył kilka razy w Liście do Efezjan, chodźcie, zachowujcie się, żyjcie jak światło. Żyjcie jak dzieci światłości. I dosłownie, werset 9, ponieważ owoc światłości znajduje się we wszystkim, co dobre, prawe i prawdziwe.

Przepraszam za to. Owocem światła jest wszystko, co dobre, prawe i prawdziwe. A kiedy to czynicie, chodząc jako dzieci światła, powinniście starać się rozeznawać, co podoba się Bogu.

Czy pamiętasz słodki aromat, kiedy mówiliśmy o miłości, która jest przyjemna? Tak. Możesz rozróżnić, co jest przyjemne dla Boga. Możesz wykonywać słuszny osąd.

Dalej w wersecie 11 wydaje im kolejną mocną instrukcję. Nie bierzcie udziału w bezowocnych dziełach ciemności. Trzymajcie się od tego z daleka.

Ale zamiast tego, to jest twoja praca. To jest to, co światło ma robić. Ujawniać je.

Bo nawet o tym, co czynią w ukryciu, wstyd mówić. Ujawniajcie bezowocne uczynki ciemności. Gdy coś zostanie ujawnione przez światło, staje się widoczne.

Wyobraź sobie. Wyobraź sobie siebie w niektórych niebezpiecznych miejscach w większych miastach, takich jak Nowy Jork, gdzie mają miejsce wszelkiego rodzaju nikczemne działania. Wyobraź sobie ludzi próbujących brać narkotyki i angażujących się we wszelkiego rodzaju niewłaściwe zachowania w ciemności.

I wyobraź sobie, że przychodzisz z wielkim światłem i po prostu je włączasz, żeby ludzie zobaczyli, co robią. Jaka byłaby ich reakcja? Paul twierdzi, że świat jest pełen ciemności. Światło niczego nie produkuje, ale istota bytu jest owocna.

Stąd bezowocne dzieła ciemności. Dla wierzących w Pana Jezusa Chrystusa, nasz stan jest lepszy niż to. Jesteśmy dziećmi światłości, które wyszły z ciemności.

A w naszym życiu, zauważcie, że do tej pory podkreślił tylko dwie cnoty, ale uczynił to w tak potężny sposób, pokazując, że cnota miłości powinna być wzorowana na Chrystusie. A potem, gdy wprowadził dziękczynienie, przeciwstawił je sześciu wadom. Kiedy te cnoty są nieuniknione, mogłoby to sprawić, że ci ludzie światła, te dzieci światła, mianowicie wierzący, będą świecić.

A gdy zabłyszczą, powinni być przygotowani na wynik. Wynik jest taki, że ujawniają bezowocne uczynki ciemności. A czego Paweł nie mówi, dodam, gdy ujawniacie bezowocne uczynki ciemności, bądźcie gotowi, by nie być niepopularni.

Bądź gotowy na bycie niepopularnym. Bądź gotowy na stawienie czoła opozycji. Bądź gotowy na to, że ludzie będą cię wyzywać na wszelkie możliwe sposoby.

Są ludzie, którzy chodzą do liceum lub na studia, a nie są chrześcijanami. Żyją swoim chrześcijańskim życiem. Nazywają ich księżmi, aby ich wyśmiać.

Bądźcie gotowi na wyśmiewanie. Słyszałem historie w instytucjach, w których młode chrześcijańskie dziewczyny były wyśmiewane za to, że są dziewicami. Czy możecie to sobie wyobrazić? Po prostu będąc lekkimi, wystawiacie je na próbę, a to je uderza.

Samo twoje istnienie sprawia, że czują, że wystawiasz ich na próbę, której nie chcą. I reagują na różne sposoby. Paul, podoba mi się ten sygnał ostrzegawczy w wersecie 14.

Bo wszystko, co się staje widoczne, jest światłem. Dlatego powiedziano: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Dla tych wierzących, którzy śpią, dla tych wierzących, którzy są z jedną z moich córek, która nie jest rannym ptaszkiem, ona się budzi i idzie, i lubię ją drażnić, i mówię, wiesz, chcesz, żebyśmy poszli na szybki spacer lub coś, a ona po prostu idzie, nie.

Więc kiedy chcę robić coś rano z nią, muszę wstać rano i spróbować zrobić herbatę. Zagotowuję gorącą wodę, żebym mogła zrobić sobie herbatę. A potem, kiedy wraca, mówię, teraz możesz mieć swoją filiżankę herbaty.

Po wypiciu herbaty jest całkowicie rozbudzona. Ale przedtem powie, że niektórzy chrześcijanie tak żyją w swoim życiu. Nie jesteśmy w stanie błyszczeć.

Paweł mówi, przytaczając te cytaty: Powstań, o śpiący, ty chrześcjaninie, który prawie drzemiesz. Czy tak ująłeś to słowo? Kto jest senny lub czuje się, jakby miał zapaść się na krzesło, prawie upaść? Kto kręci głową tam i z powrotem.

Wstań, stań, zabłyśnij. Zabłyśnij, abyś mógł coś zmienić. Powstań z martwych, a Chrystus zabłyśnie na tobie.

Teraz słyszałem tylko jednego lub dwóch komentatorów, którzy próbowali odnieść to do niewierzących, mówiąc, że jeśli świecisz w ten sposób, to przez samo istnienie ewangelizujesz resztę świata swoim sposobem życia. Ale podoba mi się, jak ten cytat, gdy kończymy tę konkretną sesję, naśladuje to, co powiedział Paweł. Więc przeczytajmy to.

Przeczytajmy, co Paweł powiedział w rozdziale 13 Listu do Rzymian, w wersety od 11 do 14, i jakie tematy Paweł z tego wybiera. Kiedy robisz te rzeczy, miej na uwadze czasy, w których żyjemy. Nadeszła godzina, abyś obudził się ze snu.

Nasze pełne zbawienie jest teraz bliżej niż wtedy, gdy po raz pierwszy uwierzyliśmy w Chrystusa. Ciemna noc zła prawie dobiegła końca. Dzień powrotu Chrystusa jest już prawie tutaj.

Więc pozbadźmy się dzieł ciemności. Przywdziejmy zbroję światła. Działajmy tak, jak powinniśmy, tak jak ludzie żyjący w ciągu dnia nie mają nic wspólnego z dzikimi imprezami.

Nie upijajcie się. Nie bierzcie udziału w grzechach seksualnych ani złym zachowaniu. Nie kłóćcie się ze sobą.

Nie zazdrość nikomu. Zamiast tego, ubierz się w Pana Jezusa Chrystusa jako swoje ubranie. Nie myśl o tym, jak zaspokoić to, czego pragnie twoja grzeszna natura.

Tesaloniczan 5:4 i 7 przedstawiają tutaj tę samą metaforę. Bracia i siostry, nie jesteście w ciemności. Dlatego ten dzień nie powinien was zaskoczyć jak złodziej.

Wszyscy jesteście dziećmi światła. Jesteście dziećmi dnia. Nie należymy do nocy.

Nie należymy do ciemności. Więc nie bądźmy jak inni. Oni śpią.

Zamiast tego bądźmy w pełni rozbudzeni i miejmy pełną kontrolę nad sobą. Ci, którzy śpią, śpią w nocy. Ci, którzy się upijają, upijają się w nocy.

Obudźcie się, wszyscy śpiący. Tak. Dla ukochanych dzieci i życia jako ukochane dzieci, jesteśmy zachęcani do zrozumienia, że nie jesteśmy tylko kochającymi dziećmi Boga, ale jesteśmy kochani w takim stopniu, w jakim jesteśmy również powołani do naśladowania życia Boga.

Wzorem do naśladowania jest sam Chrystus. Aby to zrobić skutecznie, powinniśmy być świadomi tego, czego nie robić. Wymieniono sześć wad.

Wady zachowań seksualnych i wady mowy w sposobie mówienia. Paweł mówi, że wszystkie te rzeczy nie są właściwe. Są haniebne i nie powinny być nawet wymieniane wśród nas.

I powiedział, wręcz przeciwnie, bądźmy pełni dziękczynienia. Następnie pokazuje nam jasne obrazy, które powinny pomóc nam dostrzec ostry kontrast między życiem niewierzącego a życiem wierzącego, mianowicie światło i ciemność. A na wypadek, gdybyśmy spali, budzi śpiącego w nas, by powiedzieć: powstańmy.

Żyjmy zgodnie z wartością powołania, które otrzymaliśmy. Żyjmy życiem, które naprawdę pokazuje światu, że doświadczyliśmy dobrego Boga, sprawiedliwego Boga, świętego Boga i zostaliśmy ukochani, więc możemy kochać. Mam nadzieję, że kiedy o tym myślisz i kiedy wybieramy resztę rozdziału 5 w naszym następnym wykładzie, zaczniesz pytać siebie, czy nadal jestem w ciemności? A jeśli tak, to dlaczego nie miałbym dotrzeć do światła? A może nadal śpię? Jaką różnicę robię, kiedy jestem wśród niewierzących, czy widzą we mnie coś innego? A może zachowuję się jak kameleon, że kiedy jestem wśród niewierzących, mam tendencję do bycia takim jak oni? Nie, światło i ciemność nie próbują się synchronizować.

Światło świeci i ujawnia ciemność. I mam nadzieję, że ty i ja, którzy słuchamy tego wezwania nawet w XXI wieku i robimy wszystko, co w naszej mocy, z łaski Boga, aby ukazywać to życie w świetle jako dzieci Boże, które muszą wydawać owoce w świetle. Dziękuję bardzo i niech Bóg was błogosławi.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 28, Ukochane Dzieci Boga, Efezjan 5:1-21.